

Kto z was jest bez grzechu?

Kiedy zaczynałem przygotowanie dzieci do Pierwszej Spowiedzi Świętej to zawsze najpierw stawiałem pytanie: *Kto z was jest bez grzechu, niech podniesie rączkę*. Nigdy, żadne dziecko nie podniosło rączki. Z jednej strony było to pocieszające, bo potwierdzało w prosty sposób, że przygotowanie do spowiedzi ma sens, jest ważne i potrzebne. Z drugiej strony dzieci mogły pomyśleć, że ksiądz się załamie takim stanem rzeczy. Pocieszające było to, że dzieci mają już w załączku ukształtowane sumienia. Wiedzą, co jest dobre, a co złe. Wiedzą, czego się wstydzić i jakie jest poczucie spełnionego dobra, kiedy przeprosić i jaki jest smak przebaczenia. I do tych prostych uczuć odwołuje się dzisiejsza Ewangelia. Pan Jezus stawia podobne pytanie faryzeuszom chcącym wymierzyć karę cudzołożnej kobiecie: *Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem*. Wszystkim wypadły kamienie z rąk. Ale czy to jest znak tryumfu Pana Jezusa, że wypadły im z rąk kamienie oskarżenia. Tylko częściowo. Najważniejszym znakiem tej Ewangelii jest przebaczenie grzesznej kobiecie: *Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił? A ona odrzekła: Nikt, Panie! Rzekł do niej Jezus: I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz*. Chrześcijaństwo to nie jest wzajemne wytykanie sobie grzechów i wymierzanie sobie nawzajem oskarżeń i kary. Chrześcijaństwo to odwaga wyznania własnych grzechów przed Bogiem i oczekiwanie Jego przebaczenia. Od płytkiej radości, że ktoś jest większym grzesznikiem ode mnie, większa jest radość płynąca ze słów: *Idź i ty nie grzesz więcej*. [prob.]